

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 zł. 4 gr. 50, za granicę 6 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 łam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 łam. 10 gr. W numerach świątecznych oraz z przerwami 25 proc. drożej, zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. Konto czekowe w P. K. O. № 89187.

MARJA z OSTROWSKICH KŁODECKA
 po długich i ciężkich cierpieniach, opatr. Św. Sakramentami zmarła dnia 26 stycznia 1940 roku w wieku lat 43.
 Ekspozycja zwłok z domu żałoby (W. Pohulanka 6, m. 2) do kościoła św. Trójcy odbyła się dn. 27 stycznia o godz. 4-ej po poł.
 Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 28 stycznia r. b. w tymże kościele o godz. 11-ej rano, poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu po-Bernardyńskim.
 O czym zawiadamia Krewnych, Przyjaciół i Znajomych pogrążony w głębokim smutku
 M. A. Z.

JAN SZEŁUDKO kupiec
 po długich i ciężkich cierpieniach opatrzonego Św. Sakramentami zesnął w Bogu dn. 27 stycznia 1930 r. przeżywszy lat 46.
 Nabożeństwo żałobne za spójność duszy odbędzie się dn. 29 b. m. o godz. 8 i pół rano w kościele św. Jana poczem ekspozycja zwłok na cmentarz Rossa nastąpi o godz. 3-ej po poł. tegoż dnia.
 O czym zawiadamiają pogrążeni w smutku
 ŻONA I RODZINA.

ALEKSANDER GRABOWSKI
 Urzędnik Urzędu Wojewódzkiego — Dyrekcji Robót Publicznych w Wilnie.
 Zmarł dnia 27 stycznia 1930 r. w wieku lat 73.
 Wyprawienie zwłok z domu żałoby (ul. Gimnazjalna 8) do kościoła św. Jakóba odbędzie się dnia 28 b. m. o godz. 5 po poł.
 Nabożeństwo żałobne w tymże kościele zostanie odprawione w dniu 29 b. m. o godz. 9 i pół rano, a ekspozycja zwłok nastąpi tegoż dnia na cmentarz po-Bernardyński o godz. 5 po poł.
 O czym zawiadamiają
 Koledzy i Współpracownicy.

Jutro plenarne posiedzenie Sejmu.
 (Telefonem od własnego korespondenta).
 WARSZAWA. We środę odbędzie się posiedzenie Sejmu, a budżetowe posiedzenia Sejmu rozpoczną się od poniedziałku.

Ochrona swobody wyborów.
 (Telefonem od własnego korespondenta).
 WARSZAWA. Komisja prawna przyjęła projekt ustawy o ochronie swobody wyborów.

Kto będzie głównym komisarzem wyborczym.
 (Telefonem od własnego korespondenta).
 WARSZAWA. Głównym komisarzem wyborczym zostanie mianowany sędzia Sądu Najwyższego Stanisław Giżycki. Zastępcą jego będzie Władysław Kaczyński.

Projekt noweli ustawy skarbowej.
 (Telefonem od własnego korespondenta).
 WARSZAWA. Ministerstwo Skarbu przesyła w tych dniach do Rady Ministrów projekt noweli ustawy skarbowej.

Nowy Komisarz Rządu na m. Warszawę.
 (Telefonem od własnego korespondenta).
 WARSZAWA. Komisarzem Rządu na st. m. Warszawę będzie mianowany naczelnik wydziału bezpieczeństwa Min. Spr. Wewn. Henryk Kawecki.

Udaremniony napad bandytów na Bank Polski w Częstochowie.
 (Telefonem od własnego korespondenta).
 WARSZAWA. Policja warszawska podczas rewizji dokonanych wskutek napadu na sklep jubilerski Jagodzińskiego, znalazła u jednego z kasjarskich urzędników sygnalizacyjną, a także rachunki firmy, która produkowała tlen i acetylen.

Dotarła ona wreszcie do sedna rzeczy i stwierdziła, że chodzi tu o napad na Bank Polski w Częstochowie.
 W nocy z soboty na niedzielę dwoma samochodami Banku Polskiego wyjechali urzędnicy banku do Częstochowy.
 W domu przy ul. Marii Panny Nr 36, przylegającym do Banku Polskiego, w mieszkaniu, które w sierpniu ub. r. wynajął niejaki Silberman (osobistość fikcyjna) za odstępną w kwocie 10.000 zł., znalezione otwór o średnicy 1 metra.

W mieszkaniu była jedynie szafa z ubraniami robotniczymi i otomana z butlą acetylenową w ilości 2.000 litr.
 Kasjarskie rozebrali ścianę domu i ścianę banku nie naruszając powierzchni i byli przygotowani w najdrobniejszych szczegółach do dostania się do banku.
 Gdy murarz, sprowadzony, uderzył drągami w część nierozębraną ścianę, powstał otwór do archiwum, przylegającego do skarbcza banku.

W skarbcu przechowywano 15 milionów złotych.
 W związku z powyższą aferą aresztowano trzech znanych włamywaczy warszawskich, specjalistów od rozbijania kas: Stanisława Cichockiego, tak zw. Szpicbrodka, Marjana Brzezińskiego i Marjana Piórkowskiego. Aresztowani przynajmniej się, że wydali na roboty przygotowawcze 30 tysięcy. Włamanie miało być dokonane w tych dniach.

Sąd nad złodziejem w Watykanie.
 CITTA DEL VATICANO. (Pat.) Aresztowany ostatnio przez żandarmerię papieskich zbrojnic, który dopuścił się świętokradztwa w Bazylice Św. Piotra, będzie sądzony przez trybunał papieski. Pierwsze posiedzenie trybunału odbędzie się w końcu bieżącego miesiąca w auli prowizorycznej, gdyż siedziba trybunału nie została dotychczas przygotowana.
 Jak słychać, przygotowano odzyskanie togi dla sędziów i dla adwokatów.

Skutki «sanacji» życia gospodarczego i «radosnej twórczości.»

10.000 firm na „czarnej liście.”
 Według zestawień banków prywatnych w ciągu roku ubiegłego na skutek niedotrzymania zobowiązań, skreślonych zostało z list firm, zasługujących na kredyt, około 10.000 przedsiębiorstw. Szeroką grupę banków, nauczonych smutnym doświadczeniem, wnosi na czarną listę już po pierwszym proteście.

Konsolidacja długu polskiego względem Francji.

PARYŻ, 27.1. (Pat.) W sobotę dnia 25 b. m. podpisany został w Paryżu układ o konsolidacji polskiego długu wojennego względem Francji. Układ ten ustala wysokość długu na 1.897 milionów fr. franc., obejmując zarówno zasadniczą sumę długu, jak i odsetki za czas ubiegły, aż do 15 kwietnia 1931 roku. Spłata długu rozłożona jest na 62 raty roczne, od roku 1931 do końca 1992, roku, przyczem Polska uzyskała tak

Wątpliwości Primo de Rivery.

MADRYT. (Pat.) Ukazał się tu komunikat oficjalny, oznajmiający, że Primo de Rivera zwrócił się do wszystkich kapitanów generalnych armii i marynarki, do szefa wojskowego w Marokko, kierowników żandarmerji, karabinierów i inwalidów z prośbą o wypowiedzenie się, czy dyktatura zasługuje jeszcze na zaufanie armii i narodu. W razie otrzymania od owieży negatywnej, rząd, oparty na dyktaturze, podda się natychmiast do dymisji. Primo

W Anglii wzrasta się niepokój o Indje.

LONDYN (AW). Tutejsze koła polityczne są poważnie zaniepokojone obecną sytuacją w Indiach. Z napięciem oczekiwana tu jest reakcja ludności na ostatnie oświadczenie wicekróla Indji, który w swych doniesieniach wskazuje na zaostrzenie się sytuacji.
 W Bombaju zwołano liczne zgromadzenia, przyczem w wielkiej ilości rozrzucono ulotki, domagające się pełnej niezawisłości Indji. Ulotki stwierdzają, iż Anglia wyniszczyła kraj swoją rabunkową gospodarką i wzywa ludność Indji do nieplacenia podatków. Równocześnie nacjonalistki Indjy na terenie całego kraju prowadzą zakrojoną na szeroką skalę akcję antyangielską, wzywając do bojkotu towarów, nieplacenia podatków i biernego oporu wobec władz angielskich.

Targ o dawne kolonie niemieckie.

LONDYN. Odbyła się tu pierwsza konferencja między Tardieu, a włoskim ministrem spraw zagranicznych Grandim, której przedmiotem była kwestja rozdzielania mandatów nad dawniejszymi koloniami niemieckimi. Grandi bardzo energicznie bronił zapatrywania, że Włochy przy zawieraniu pokoju zostały skrzyw-

Wizyta austriacka we Włoszech.

WIEDEŃ. (Pat.) Termin podróży kanclerza Austrii Schobera do Rzymu ustalony został ostatecznie na dzień 3 lutego. Kanclerzowi towarzyszyć będą: generał sekretarz do spraw zagranicznych Peter i szef sekcji Schüller.
 W czasie pobytu kanclerza w

Całonocna waika komunistów z policją w Hamburgu.

HAMBURG, 26.1. W czwartek zamierzali komuniści hamburscy urządzić t. zw. „pochód głodowy” (Hungermarsch) przez ulice miasta. Został on jednak policyjnie zakazany. Hamburgska „Volkszeitung” rozpisała się mimo to w piątek w dalszym ciągu za demonstracjami, co wywołało ten skutek, że w nocy przyszło do krwawych starć między policją a komunistami. W piątek wieczorem o godz. 8 przy ul. Jungiusstr. grupa komunistów, licząca kilkaset osób, napadła dwóch policjantów, których zamaltretowano. Z tłumu oddano kilka strzałów tak że napadnięci w obronie własnej użyć musieli broni palnej.
 Napastnicy rozprzeczli się, gdy napadniętym nadeszła po-

KLUB MŁODYCH KOMUNIKAT.

Sekcja Sportowa Klubu Młodych ponownie wzywa członków, którzy nie wypełnili deklaracji, by się zgłosili do Sekretariatu Klubu (Dominikańska 4) we czwartek 30 b. m. pomiędzy 6-tą, a 8-mą wieczór.

Skutki prohibicji.

NOWY JORK, 27.1. (Pat.) Prohibicja obchodziła w tych dniach 5-lecie swego istnienia. Z tego powodu, zarówno jej zwolennicy, jak i przeciwnicy, wystąpili w przemówieniach publicznych z jednej strony za jej obroną, a drugiej — z ostrym potępieniem. W pismach ukazały się karykatury, przekraczające jaszkrawością wszystko, co dotychczas w Ameryce widziano w tej dziedzinie. Prasa nowojorska ostro piętnuje prohibicję.
 „World” w długiej korespondencji z Waszyngtonu stwierdza, że prohibicja poszkodziła dotychczas skarby Stanów Zje-

Minister wyznał—bezwyznaniowcem

W odpowiedzi na zarzuty, podniesione za n. Agencją w prasie i w Sejmie w sprawie konferencji oświatowej w Łowiczu, na której urzędnicy Min. W. R. i O. P. w obecności p. Ministra Czerwińskiego występowali nie tylko przeciwko Kościołowi katolickiemu, ale nazywali wogóle Chrystianizm „religią rzymskich niewolników” i nawoływali do zerwania z religią i tradycją chrześcijańską, p. Minister na komisji budżetowej w Sejmie oświadczył: „Na fachowej konferencji nie mogę tak krewpawo wystąpić, aby ktoś z niedokładnego może strzeżenia nie mógł później ukuć zarzutu”.
 Wobec powyższego oświadczamy, że podane przez nas ustępy z przemówień na konferencji oświatowej w Łowiczu były stenografowane i potwierdzone przez świadków. Zaden zresztą z wymienionych urzędników nie wystąpił ze sprostowaniem.

Coraz bardziej pogłębiające się różnice pomiędzy Ministerstwem Oświaty a społeczeństwem polskim na tle stosunku władz szkolnych do nauki religji znajdują swe uzasadnienie w wystąpieniach p. ministra Czerwińskiego. W przemówieniu swoim w Wilnie o wychowaniu młodego pokolenia p. minister Czerwiński pominął zupełnie pierwiastek religijny i rolę Kościoła w wychowaniu. Na komisji sejmowej z dn. 17 b. m. p. minister powiódł, że niechętnie dotyka tego zagadnienia i że „religia może być w duszy człowieka wielkim oparciem i może e go zbliżyć do ideałów najwyższych”.
 Pierwszy raz zdarzyło się w Polsce, że minister wyznał i oświaty zajął stanowisko antywyznaniowcem, wbrew temu, co Konstytucja mówi o stosunku Państwa do Kościoła, i wbrew przyjętym przez państwo podstawom religijnego wychowania. Nic dziwnego, że wobec takiego stanowiska ministra niektórzy podwładni mu urzędnicy popisują się publicznie swymi atakami na Kościół, a nawet godzą w same podstawy religji Chrystusowej.
 O stosunku p. Ministra Czerwińskiego do religji w szkole mówi dosyć jego polecenie dla młodzieży szkolnej odczytów p. J. Kaden-Bandrowskiego. Mimo protestów XX. Biskupów i społeczeństwa katolickiego p. Minister dotychczas nie odwołał odczytów pisarza, znanego ze swych antykatolickich i niemoralnych elukubracyj. Tego rodzaju stan wywołuje słuszne rozgoryczenie społeczeństwa katolickiego w stosunku do rządu, który toleruje politykę wyznaniową i szkolną p. Ministra Czerwińskiego.

Z państw Bałtyckich.

Dookoła podróży Naczelnika Państwa estońskiego do Polski.
 Zapowiedziana podróż naczelnika państwa estońskiego do Polski jest w dalszym ciągu źródłem najpoczciwiejszego listwotania w Litwie i Łotwie. Najbardziej żądliwe pismo lotewskie „Jaunakas Zinas” stara się, dopatrzeć niezadowolenia nawet w Estonji. „Jaunakas Zinas” podaje z Tallina, iż powodem likwidacji miejscowego sowieckiego przedstawicielstwa handlowego jest jakoby Polska orientacja Estonji. Pismo zaznacza, że podróż Strandmanna w społeczeństwie estońskim nie jest popularna. Narodowi podróż ta jest obojętna (!?) i przyjmuje ją bez entuzjazmu. Zupelnie odwrotnie było, gdy prezydent udawał się do Łotwy, Estonji i Szwecji.

Nowy poseł sowiecki w Kownie.

Nowo zamianowany poseł sowiecki w Litwie p. Pietrowski udał się do Moskwy, stamtąd zaś już wprost do Kowna.

„Golgota Wilna”.

„Liet. Aidas” podaje, iż wkrótce ma się ukazać w druku wielka książka o cierpieniach Litwinów w okupowanej Litwie p. t. „Wilniaus Golgota” (Golgota Wilna). Książka ma zawierać 500 str. i przeszło 300 ilustracji.
 Można sobie wyobrazić co to będzie za stek kłamstw i oszczerstw pod adresem Polski.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną

Wileńska 15—5.

Komunikat Stronnictwa Narodowego.

Przypominamy pp. członkom Zarządu Koła dzielnicowego „Za-rzeczce”, że dzisiaj o godz. 7-ej w lokalu Sekretariatu, Dominikańska 4, odbędzie się posiedzenie.

N. Najlepiej s. cz. cz. ten, kto kupuje do r. krajowy towar i nie przepłaca”.
Polska Składnica Galanteryjna WYTWÓRNIĄ POŃCZOCH, SKARPET I RĘKAWICZEK FRANCISZEK FRILCZKA
 Wilno, ul. Zamkowa 9, róg Skopówki. — Telefon 6-46
 Najtańsze źródło kupna nici, pończoch, skarpet i białizny.

Zmiana ustroju państwowego, a dotychczasowe doświadczenie.

Wobec toczących się obecnie w komisji sejmowej obrad nad reformą konstytucji, forsowaną zwłaszcza bardzo gorąco przez sferę rządową, podajemy poniżej wstęp do znakomitego dzieła prof. Stanisława Grabskiego p. t. „Państwo Narodowe”.

Nie ma żadnej dziś u nas warstwy narodu — naprawdę zadolowanej z istniejącej Konstytucji Rzplitej.

A jednak im silniej rząd domaga się, by Sejm Konstytucyjny naprawił, im wyraźniej daje do zrozumienia, że w razie, gdyby Sejm okazał się niezdolnym do przeprowadzenia należytej zmiany ustroju państwa — to ją rządzący obóz przeprowadzi drogą zamachu — tem bardziej jednoczy się cały Sejm w opozycji przeciwko rządowi i tem silniejszy. Opozycja jego, znajduje odzwierciedlenie w całym społeczeństwie.

Nięma więc wzajemnego zrozumienia między rządzącymi dziś kółkami a ogółem narodu.

A nie ma go — bo rząd postawił całe zagadnienie zmiany ustroju państwowego na zasadniczym fałszywym gruncie: sprzecznej z odwieczną polską myślą historyczną i z doświadczeniem ostatnich dziesięciu lat doktryny.

Jest to doktryna krakowskich konserwatystów — stańczyków, wyjaśniająca upadek Rzplitej w okresie królów obieralnych słabością władzy wykonawczej, skrepowanej przez nadmierne prawa sejmów i sejmików.

Doktrynę tę wszakże zrodziła nie obiektywna analiza faktów historycznych — jeno płynąca z niewoli niewiara w naród.

Boć nie Sejmy rozsprzęgały Rzplitej — lecz, wręcz odwrotnie, zrywały Sejmów.

A zrywali Sejmów — co z rozporządzała siłą wykonawczą nadwornych milicji i spitych zaścianków szlachekich.

I odrodzenie narodu, które dało nam Konstytucję 3-go Maja i powstanie Kościuszkowskie i Legiony Dąbrowskiego, które sprawiły, że choć upadła Rzplita, Polska nie umarła lecz odrodziła się po stuletniej przeszłości niewoli do nowego bytu niepodległego — rozpoczęło się nie od ograniczenia praw Sejmu czteroletniego na rzecz króla Stanisława Augusta czy hetmana Branickiego, lecz od zabezpieczenia Sejmu przed zerwaniem ze strony jurgielników tych czy innych obcych dworów i zaprzędanych im królewiał, a narodu przed małoletnością króla, ogłaszając Sejm, konfederacją.

Nie ma w całej naszej tradycji historycznej nigdzie apoteozy samowładztwa, czy choćby najlżejszej doń tęsknoty.

Wręcz przeciwnie, świętym naród uznał biskupa Stanisława, stojącego w obronie prawa przeciwko samowoli monarszej.

I nazwał Wielkim Kazimierza — za usilne i skuteczne dążenie do skrepowania samowoli możnych mocą prawa.

Wielkim też kanclerzem nazwała potomność Jana Zamojskiego — bo stał bezwzględnie w obronie prawa zarówno przeciwko bucie magnackiej Zborowskiego, jak i idącemu do Polski z Maksymilianem absolutyzmowi monarszemu.

Najgenialniejszy z naszych myślicieli-pisarzy społeczno-politycznych XVIII i XIX w. Stanisław Staszic — nazwał naród „jednością moralną”.

I całe dzieje półtorawiekowej walki narodu polskiego o odzyskanie utraconej niepodległości państwowej — to olbrzymia suma prac i ofiar dla umocnienia tej jedności moralnej, aż wreszcie i chłop, i robotnik, i mieszczanin, i ziemianin polski, postawił po nad swe osobiste, stanowe i klasowe dążenia, Polskę.

A gdy to się stało, gdy Polska odzyskała niepodległość — bo cały naród, bez różnicy zamocności, zawodu, klasy społecznej, wykształcenia swych członków, poczuł się odpowiedzialnym za przyszłość Ojczyzny — żąda się odeń, by zrzekł się tej odpowiedzialności na rzecz jednej tylko jednostki, którą wybierac będzie wspólnie z zamieszkańcami Polski jej wrogami: ukraińcami, sjonistami, litwinami, niemcami.

Bo rzekomo jest on „narodem idiotów”.

Ale najbrutalniejsze wymyślenia nie zmieniają faktów. A faktem jest, że naród polski zbiorowym wysiłkiem szeregu swych pokoleń nie dał odebrać sobie swej mowy, swej ziemi, swej myśli historycznej trzem najpotężniejszym monarchom Europy i że monarchie te się rozpadły — a Polska odzyskała wolność.

Nie była więc idiotyczna polityka polskiego narodu w czasie niewoli.

A któż ją kierował: jakież to ród wskazywał Polsce drogi walki i pracy, jaki to szereg „zbawczych jednostek” wiodł naród do wolności, wbrew jego nierozumowi.

Wybierał sobie naród parokrotnie dyktatorów. Byli też ludzie, co mu się sami na dyktatorów narzucali. Ale po za jednym jedynym Kościuszką — dziwnie nie udawali się ci wszyscy dyktatorzy wybrani, czy samo-

zwańcy. Nie udali się Chłopiński, ani Skrzynecki, ani Wielopolski, ani Mirosławski, ani Langiewicz. A i dawniej, gdyśmy wybierali sobie królów, po za Batorem i Sobieskim — nie udali się nam elekci ani Zygmunt III, ani Jan Kazimierz, ani Michał Korybut, ani Sasi, ani Stanisław August.

Więc skąd ma się wziąć w narodzie naszym konieczna dla oddania pełni władzy Prezydentowi Rzplitej wiara, że w przyszłości wybierany będzie zawsze na Prezydenta mąż najlepszy, a do Sejmów wybierani będą zawsze ludzie najgorszy?

I kto to stawia dziś to żądanie narodowi — złożenia całej odpowiedzialności za przyszłość Ojczyzny w ręce jednostki?

Ci właśnie, co się cały czas wojny światowej mylili, co sprzeczali sprawę polską ze zwycięstwem państw centralnych, przed których katastrofalnym aktywizmem ochronił Polskę tylko bierny odpór narodowego ogółu, z pośród których najlepsi zakończyli swą orientację w pruskich więzieniach i zostali z nich uwolnieni dopiero dzięki zwycięstwu państw sprzymierzonych i tak bardzo przez nich zniechęconego Komitetu Narodowego.

Ale jest przecie „niesławne pamięci” Sejm Ustawodawczy. Czyż on sam nie jest dostatecznym ostrzeżeniem przed rządami parlamentarnymi?

Można go jeszcze bardziej zohydzać jakimś słowami nazwać. Nie ma go już — więc się bronić nie będzie.

Ale znów nie zmieni to faktów.

A faktem jest, że nie Sejmy lecz Naczelnika Państwa pomyslił były: terytorjalna autonomia Małopolski Wschodniej i oddanie Wilna Litwie, wzmacnianie fikcyjną federacją i rozbudowa szkolnictwa białoruskiego i ukraińskiego na kresach wschodnich i tworzenie siły polskiego oręża Ukrainy dla Petlury i nieszczęsna wyprawa na Kijów, a decyzją Sejmu było włączenie ziem wileńskich do Polski i jednolity z resztą państwa ustrój województw wschodnich i zawieszenie wszelkich walk partyjnych wobec najeźdy bolszewickiego i złączenie się wszystkich stronnictw w Radzie Obrony Państwa. Faktem jest też również, że wszystkie niemal kryzysy gabinetowe w czasie Sejmu ustawodawczego wywoływał nie Sejm lecz Naczelnik Państwa.

Trzy lata temu, gdy ogół społeczeństwa odczuwał, że obecny ustrój państwowy nie zapewnia Polsce pełnego rozwoju jej sił twórczych, ale nie zdawał sobie sprawy, gdzie jest główne źródło niedomagań naszego życia państwowego — można było całą za niedomagania te odpowiedzialność zrzucić na sejmowładztwo.

Ale o trzech latach rządów, jawnie lekceważących Sejm i Senat, opinia publiczna za wyniki tych rządów czyni odpowiedzialną wyłącznie już władzę wykonawczą. A wyniki te są: wzrost odłożenia Polski o 1,800 milionów, sięgające 100 milionów miesięcznie protesty wekslowe, poniżająca kontrola międzynarodowej finansjery nad całą naszą polityką ekonomiczno-skarbową, ponowne wyprzedzenie na forum Ligi Narodów definitywnie już zatłwionej poprzednio sprawy litewskich pretensji do Wilna, zlekceważenie Polski w Ha-dze, srawozdania Najwyższej Izby Kontroli, stwierdzające niebywałą nigdy dotychczas ilość nielegalnych i szkodliwych wydatków ze skarbu państwa.

Były błędy i niedomagania naszej polityki państwowej za czasów drugiego Sejmu, rządów gen. Sikorskiego, Witosa, Władysława Grabskiego, Skrzyńskiego. Ale były też i duże wówczas dla Polski zyski: uznanie międzynarodowe naszej granicy wschodniej i wschodnio-południowej, przelamanie inflacji markowej i stworzenie Banku Polskiego, wybór Polski do Rady Ligi Narodów, za pewnie ponownego jej do niej wyboru.

W ciągu zaś ostatnich trzech lat — wiele tylko było hałaśliwej reklamy „radosnej twórczości”, zawsze i wszędzie smutno się dla Polski kończącej.

Jedynym naprawdę w tym czasie sukcesem — ale nie polityki rządowej, jeno inicjatywy i pracy społecznej — była wystawa poznańska.

Po takim wyniku trzechletnich rządów personalnych — żądanie utrwalenia ich przez zmianę Ko stytucji, odbierającą sejmowi wszelki realny wpływ na politykę państwową i skupiającą pełnię faktycznej władzy w ręku jedynie Prezydenta Rzplitej — musi się spotykać z powszechnym w narodzie odporem.

I odporu tego żadne już groźby nie przelamają. Bo w Polsce groźby krótko tylko skutkują.

Obecna ofensywa pułkowni-

Groźby pod adresem Sejmu.

Sanacyjny „Karjer Poranny” atakuje większość opozycyjną Sejmu z powodu skreślenia funduszy dyspozycyjnych pp. ministrów spraw wojskowych, wewnętrznych i zagranicznych. Pismo sugeruje szefowi, iż grozi to rozpętanem znowu walki z rządem z Sejmem i pisze:

„Już wczorajsze opuszczenie przez p. Zaleskiego komisji niezłocznie po wyniku głosowania i udania się natychmiast do pałacu namiestnikowskiego, gdzie odbyła się półgodzinna narada marszałka Piłsudskiego, premiera prof. Bartla i ministra Zaleskiego, świadczy, że p. Zaleski bierze zupełnie poważnie całą sprawę, do tego stopnia poważnie, że nie czuje się już chyba upoważniony do udzielenia zapowiedzianych na dzień 31 b. m. wyjaśnień politycznych w komisji spraw zagranicznych.

Jak się zapatrza na szczykany opozycji pozostali trzej z wymienionych czterech ministrów — dotychczas nie wiadomo, jednak półtoragodzinną poludniową rozmowa wczorajsza marszałka Piłsudskiego z prezesem rady ministrów i pewne wtórne symptomy następstw tej rozmowy świadczyć się zdają, iż dotychczasowy optymizm kół rządowych o możliwość lojalnej współpracy z sejmem jest zachwiany”.

„Kurjer Poranny” dowodzi dalej, że sejm, poruszając projekt ustawy o czystości wyborów, liczy się z możliwością rozwiązania parlamentu.

Daniel w lwiej jamie.

„ABC” podaje następujące, charakterystyczne urywki z dyskusji w komisji budżetowej nad preliminarzem Min. Spr. Wojskowych:

„Ministra Spraw Wojskowych reprezentował gen. Daniel Konarszewski, ponieważ atakowano go z różnych stron, ktoś zauważył dopowiednie.

— Daniel wpadł do lwiej jamy. Gen. Konarszewski, który jak wiadomo nie jest wybitnym mówcą, podczas dyskusji nad zapogomami dla oficerów, oświadczył:

Zapomogli dla oficerów są niezmiernie ważne, bo w razie śmierci

Z prasy.

oficera pozwalają mu wyjść z ciężkiego położenia.”

Przykro... wyjście. Przy omawianiu masowych przenoszeń oficerów w stan spoczynku, gen. Konarszewski przyznał posłowi Stefanowi Dąbrowskiemu, że usunął wielu oficerów ze służonych i fachowych, którzy dobrze służyli Ojczyźnie.

P. S. Dąbrowski. — Ależ p. ministrze! Oni chcieli w dalszym ciągu służyć Ojczyźnie. W okresie pomajowym usunęli połowę majorów.

Gen. Konarszewski — Nie... Prawie połowę.

Dobry żart, tyńfa wart.

Na zakończenie dzisiejszego przeglądu prasowego nieco humoru. „Nasz Przegląd” proponuje przeprowadzenie reformy teatralnej i wprowadzenie szeregu nowych sztuk w nowej całkowicie i oryginalnie obsadzie.

„Opowieści Hoffmana” z p. Bartlem w głównej roli.

„Niespodzianka” reżyserowana przez... no chyba tego nie trzeba już mówić. Obsada — nieujawniona na afiszu; to też będzie niespodzianka.

„Książę małżonek” — role główne obejmą p. Józewski i p. Pieracki, albo p. Dutkiewicz i p. Sieczkowski.

„Rywal”. Wszystkie role obsadzone przez członków B. B., statystów wyśla, konserwatyści.

Pozatem przewiduje się wystawienie w najbliższej przyszłości: „Kresu wędrowki” z p. Miedzińskim i Jaroszewiczem, „Czarującego emeryta” (tu mamy straszny nawal kandydatów), „Rewizora” z członkami magistratu warszawskiego, „Nieprawnych” z p. p. Switalskim, Kocem i wielu innymi wybitnymi siłami, „Króla” z p. Mackiewiczem, „Pary, nie pary” z przywódcami centralowi i członkami rządu, „Zaczarowanego koła” z członkami Koła Żydowskiego, no i, oczywiście, „Wielkiego kramu”, którego obsady łatwo się domyśleć.

Pojdą także: „Cudu mniemano” z całym rządem p. Bartla w rolach głównych, „To, co najważniejsze” w wykonaniu Sejmu, Komisji budżetowej, „Dwaj Panowie B.” z pos. Sanoją i pos. Radziwiłłem.

„Nasz Przegląd” zapewnia, iż publiczność będzie walila do teatru — „drzwiami i oknami”.

Adwokaci nie chcą p. Cara.

Protesty przeciwko przyjęciu do pałacu.

„Gazeta Warszawska” donosi: Rada Adwokacka w Warszawie otrzymała od grona adwokatów umotywowany protest przeciwko przyjmowaniu do pałacu adwokatury St. Cara, b. ministra sprawiedliwości.

(Postanowiła ona nie przyjmować p. Cara w poczet swych członków odrazu (jak to się niekiedy praktykuje) lecz w trybie zwykłym t. zn. przez wywieszenie nazwiska kandydata w Radzie Adwokackiej na przeciąg miesiąca, aby poszczególni jej członkowie mogli wysunąć ewentualne zarzuty).

W tej sprawie wystosowano takie pismo:

Radzie Adwokackiej zostało złożone podanie pana Stanisława Cara o wpisanie go na listę adwokatów.

Podanie powyższe zmusza nas do następującego oświadczenia: Pan Stanisław Car był do niedawna ministrem sprawiedliwości, czyli tym ministrem, którego specjalnej pieczy została powierzona ochrona prawa w Polsce, którego największą troską winno być krzewienie praworządności w Polsce, którego wreszcie więcej niż innych ministrów obowiązywały słowa przysięgi dla ministrów: „przepisów prawa strzec będą niezłomnie”.

Niestety z wielką szkoda dla Polski pan Car na stanowiskach wice-ministra i ministra sprawiedliwości nie tylko nie dopełnił obowiązków stróża prawa, lecz w ciągu trzechletnich swych rządów systematycznie przyczyniał się do niszczenia autorytetu prawa w Polsce.

1. Pan Car był głównym promotorem tych artykułów Rozporządzenia Prezydenta z dn. 6-go lutego 1928 r., które wbrew przepisom Konstytucji (art. 78) usunęły z naszego ustroju sądowego zasadę nieusuwalności sędziowskiej i tem samym podważyły niezawisłość sądów naszych, bez której praworządność w państwie jest nie do pomyslenia.

2. Pan Car wszelkimi sposobami uzależniał sędziów od władzy wykonawczej, a mając tę władzę w ręku, w myśl słynnej odezwy do sędziów „Juste judiciaire, nam Ego justitias vestras judicabo”, usuwał najlepszych sędziów, którzy sędzieli nie według jego „sprawiedliwości” (A. Mogilnickiego, J. Kondratowicza i innych) i tem usunięciem teroryzował sędziów pozostałych.

3. Pan Car był bezczynny wobec groźnych i niepokojących społeczeństwo przestępstw, jak znęcanie się nad porwanymi i wywiezionymi na krawiec miasta dziennikarzami Mostowiczem i Nowaczyńskim, jak napaść na Zdziechowickiego, jak tajemnicze zniknięcie więzionego generała Zagórskiego.

4. Pan Car nie ogłosił w „Dzienniku Ustaw” uchwały sejmowej z dn. 19 września 1927 r. i tem samem utrzymywał w mocy Rozporządzenie Prezydenta z dn. 10 maja 1927 r., które znosiło zagwarantowaną przez Konstytucję (art. 105) wolność prasy i hamowało rozwój sumienia narodowego.

5. Pan Car wbrew przepisowi art. 16 ordynacji wyborczej przyjął stanowisko generalnego komisarza wyborczego i tym gorszącym postępkami zachęcał innych do łamania prawa w Polsce.

Czynny powyższe wymownie świadczą, że w służbie publicznej pana Cara prawo nie było mu gwiazdą przewodnią.

Te cechy charakteru i umysłu pana Cara dyskwalifikują go jako kandydata na adwokata „rzecznika prawa i słuszości” obowiązane go „nie dawać rady i pomocy przeciw prawu”.

Wobec powyższego sprzeciwiamy się przyjęciu pana Stanisława Cara w poczet adwokatów w Polsce. Warszawa, dn. 29 stycznia 1930 roku.

Pod powyższym protestem widnieje kilkadziesiąt podpisów adwokatów, bez względu na przekonania ideowe. A nie jest to protest odosobniony. Do Rady Adwokackiej wpływa cały szereg innych protestów.

Bo nie powtórzy się na plenum sejmu, gdy wejdzie na porządek obrad budżet ministerjum spraw wewnętrznych. Zanim to jednak nastąpi, pragniemy już teraz poświęcić tej sprawie nieco uwagi.

Sytuacja w Małopolsce Wschodniej i na Wołyniu, jeśli ujmijemy ją wzięcie i krótko, przedstawia się w ten sposób, że polski stan posiadania kurczy się tam i cofa, gdy natomiast rozszerzają się i potężniają wpływy ukraińskie, przenikając nawet na Polesie, gdzie ukraińcy stanowili i stanowią dotąd nieznaczny odsetek ludności. Wpływy te rosną w niezwykle szybkim tempie, gdy jednocześnie w tem semem tempie zanikają wpływy polskie. W oczach przerażonej i zaniepokojonej w najwyższym stopniu miejscowej ludności polskiej odbywa się proces, którego nie przewidziano, bo nie mogła go przewidzieć w latach niewoli, przed powstaniem państwa polskiego.

A gdy znalazła się w granicach tego państwa, tem mniej mogła przypuszczać, że utrzymywana z takim trudem, energią i poświęceniem polskość na kresach zacznie zanikać w państwie polskim. Był to zbyt wielki absurd, aby mógł przyjść komu do głowy.

A jednak ten absurd stał się rzeczywistością, która doszła do skutku przy pomocy władz polskich.

Widzimy tam takie zjawisko, że polski aparat państwowy zamiast popierać polskość w województwach wschodnich, która stanowi i stanowić będzie zawsze główną podstawę państwowości polskiej, nie tylko nie czyni tego, ale nawet niechętnym okiem patrzy na wysiłki jednostek i zrzeszeń, pracujących nad utrzymaniem polskość i usiłujących osłabić jej skutki polityki, której katastrofalne następstwa możemy odczuć w każdej chwili, nawet w niedalekiej przyszłości.

Nad osłabieniem polskość w tych dzielnicach pracuje reforma

nie to nie powtórzy się na plenum sejmu, gdy wejdzie na porządek obrad budżet ministerjum spraw wewnętrznych. Zanim to jednak nastąpi, pragniemy już teraz poświęcić tej sprawie nieco uwagi.

Sytuacja w Małopolsce Wschodniej i na Wołyniu, jeśli ujmijemy ją wzięcie i krótko, przedstawia się w ten sposób, że polski stan posiadania kurczy się tam i cofa, gdy natomiast rozszerzają się i potężniają wpływy ukraińskie, przenikając nawet na Polesie, gdzie ukraińcy stanowili i stanowią dotąd nieznaczny odsetek ludności. Wpływy te rosną w niezwykle szybkim tempie, gdy jednocześnie w tem semem tempie zanikają wpływy polskie. W oczach przerażonej i zaniepokojonej w najwyższym stopniu miejscowej ludności polskiej odbywa się proces, którego nie przewidziano, bo nie mogła go przewidzieć w latach niewoli, przed powstaniem państwa polskiego.

A gdy znalazła się w granicach tego państwa, tem mniej mogła przypuszczać, że utrzymywana z takim trudem, energią i poświęceniem polskość na kresach zacznie zanikać w państwie polskim. Był to zbyt wielki absurd, aby mógł przyjść komu do głowy.

A jednak ten absurd stał się rzeczywistością, która doszła do skutku przy pomocy władz polskich.

Widzimy tam takie zjawisko, że polski aparat państwowy zamiast popierać polskość w województwach wschodnich, która stanowi i stanowić będzie zawsze główną podstawę państwowości polskiej, nie tylko nie czyni tego, ale nawet niechętnym okiem patrzy na wysiłki jednostek i zrzeszeń, pracujących nad utrzymaniem polskość i usiłujących osłabić jej skutki polityki, której katastrofalne następstwa możemy odczuć w każdej chwili, nawet w niedalekiej przyszłości.

Nad osłabieniem polskość w tych dzielnicach pracuje reforma

Pod powyższym protestem widnieje kilkadziesiąt podpisów adwokatów, bez względu na przekonania ideowe. A nie jest to protest odosobniony. Do Rady Adwokackiej wpływa cały szereg innych protestów.

Bo nie powtórzy się na plenum sejmu, gdy wejdzie na porządek obrad budżet ministerjum spraw wewnętrznych. Zanim to jednak nastąpi, pragniemy już teraz poświęcić tej sprawie nieco uwagi.

Sytuacja w Małopolsce Wschodniej i na Wołyniu, jeśli ujmijemy ją wzięcie i krótko, przedstawia się w ten sposób, że polski stan posiadania kurczy się tam i cofa, gdy natomiast rozszerzają się i potężniają wpływy ukraińskie, przenikając nawet na Polesie, gdzie ukraińcy stanowili i stanowią dotąd nieznaczny odsetek ludności. Wpływy te rosną w niezwykle szybkim tempie, gdy jednocześnie w tem semem tempie zanikają wpływy polskie. W oczach przerażonej i zaniepokojonej w najwyższym stopniu miejscowej ludności polskiej odbywa się proces, którego nie przewidziano, bo nie mogła go przewidzieć w latach niewoli, przed powstaniem państwa polskiego.

A gdy znalazła się w granicach tego państwa, tem mniej mogła przypuszczać, że utrzymywana z takim trudem, energią i poświęceniem polskość na kresach zacznie zanikać w państwie polskim. Był to zbyt wielki absurd, aby mógł przyjść komu do głowy.

A jednak ten absurd stał się rzeczywistością, która doszła do skutku przy pomocy władz polskich.

Widzimy tam takie zjawisko, że polski aparat państwowy zamiast popierać polskość w województwach wschodnich, która stanowi i stanowić będzie zawsze główną podstawę państwowości polskiej, nie tylko nie czyni tego, ale nawet niechętnym okiem patrzy na wysiłki jednostek i zrzeszeń, pracujących nad utrzymaniem polskość i usiłujących osłabić jej skutki polityki, której katastrofalne następstwa możemy odczuć w każdej chwili, nawet w niedalekiej przyszłości.

Nad osłabieniem polskość w tych dzielnicach pracuje reforma

Pod powyższym protestem widnieje kilkadziesiąt podpisów adwokatów, bez względu na przekonania ideowe. A nie jest to protest odosobniony. Do Rady Adwokackiej wpływa cały szereg innych protestów.

Bo nie powtórzy się na plenum sejmu, gdy wejdzie na porządek obrad budżet ministerjum spraw wewnętrznych. Zanim to jednak nastąpi, pragniemy już teraz poświęcić tej sprawie nieco uwagi.

Sytuacja w Małopolsce Wschodniej i na Wołyniu, jeśli ujmijemy ją wzięcie i krótko, przedstawia się w ten sposób, że polski stan posiadania kurczy się tam i cofa, gdy natomiast rozszerzają się i potężniają wpływy ukraińskie, przenikając nawet na Polesie, gdzie ukraińcy stanowili i stanowią dotąd nieznaczny odsetek ludności. Wpływy te rosną w niezwykle szybkim tempie, gdy jednocześnie w tem semem tempie zanikają wpływy polskie. W oczach przerażonej i zaniepokojonej w najwyższym stopniu miejscowej ludności polskiej odbywa się proces, którego nie przewidziano, bo nie mogła go przewidzieć w latach niewoli, przed powstaniem państwa polskiego.

A gdy znalazła się w granicach tego państwa, tem mniej mogła przypuszczać, że utrzymywana z takim trudem, energią i poświęceniem polskość na kresach zacznie zanikać w państwie polskim. Był to zbyt wielki absurd, aby mógł przyjść komu do głowy.

A jednak ten absurd stał się rzeczywistością, która doszła do skutku przy pomocy władz polskich.

Widzimy tam takie zjawisko, że polski aparat państwowy zamiast popierać polskość w województwach wschodnich, która stanowi i stanowić będzie zawsze główną podstawę państwowości polskiej, nie tylko nie czyni tego, ale nawet niechętnym okiem patrzy na wysiłki jednostek i zrzeszeń, pracujących nad utrzymaniem polskość i usiłujących osłabić jej skutki polityki, której katastrofalne następstwa możemy odczuć w każdej chwili, nawet w niedalekiej przyszłości.

Nad osłabieniem polskość w tych dzielnicach pracuje reforma

Pod powyższym protestem widnieje kilkadziesiąt podpisów adwokatów, bez względu na przekonania ideowe. A nie jest to protest odosobniony. Do Rady Adwokackiej wpływa cały szereg innych protestów.

Bo nie powtórzy się na plenum sejmu, gdy wejdzie na porządek obrad budżet ministerjum spraw wewnętrznych. Zanim to jednak nastąpi, pragniemy już teraz poświęcić tej sprawie nieco uwagi.

Sytuacja w Małopolsce Wschodniej i na Wołyniu, jeśli ujmijemy ją wzięcie i krótko, przedstawia się w ten sposób, że polski stan posiadania kurczy się tam i cofa, gdy natomiast rozszerzają się i potężniają wpływy ukraińskie, przenikając nawet na Polesie, gdzie ukraińcy stanowili i stanowią dotąd nieznaczny odsetek ludności. Wpływy te rosną w niezwykle szybkim tempie, gdy jednocześnie w tem semem tempie zanikają wpływy polskie. W oczach przerażonej i zaniepokojonej w najwyższym stopniu miejscowej ludności polskiej odbywa się proces, którego nie przewidziano, bo nie mogła go przewidzieć w latach niewoli, przed powstaniem państwa polskiego.

A gdy znalazła się w granicach tego państwa, tem mniej mogła przypuszczać, że utrzymywana z takim trudem, energią i poświęceniem polskość na kresach zacznie zanikać w państwie polskim. Był to zbyt wielki absurd, aby mógł przyjść komu do głowy.

A jednak ten absurd stał się rzeczywistością, która doszła do skutku przy pomocy władz polskich.

Widzimy tam takie zjawisko, że polski aparat państwowy zamiast popierać polskość w województwach wschodnich, która stanowi i stanowić będzie zawsze główną podstawę państwowości polskiej, nie tylko nie czyni tego, ale nawet niechętnym okiem patrzy na wysiłki jednostek i zrzeszeń, pracujących nad utrzymaniem polskość i usiłujących osłabić jej skutki polityki, której katastrofalne następstwa możemy odczuć w każdej chwili, nawet w niedalekiej przyszłości.

Nad osłabieniem polskość w tych dzielnicach pracuje reforma

Pod powyższym protestem widnieje kilkadziesiąt podpisów adwokatów, bez względu na przekonania ideowe. A nie jest to protest odosobniony. Do Rady Adwokackiej wpływa cały szereg innych protestów.

Bo nie powtórzy się na plenum sejmu, gdy wejdzie na porządek obrad budżet ministerjum spraw wewnętrznych. Zanim to jednak nastąpi, pragniemy już teraz poświęcić tej sprawie nieco uwagi.

Sytuacja w Małopolsce Wschodniej i na Wołyniu, jeśli ujmijemy ją wzięcie i krótko, przedstawia się w ten sposób, że polski stan posiadania kurczy się tam i cofa, gdy natomiast rozszerzają się i potężniają wpływy ukraińskie, przenikając nawet na Polesie, gdzie ukraińcy stanowili i stanowią dotąd nieznaczny odsetek ludności. Wpływy te rosną w niezwykle szybkim tempie, gdy jednocześnie w tem semem tempie zanikają wpływy polskie. W oczach przerażonej i zaniepokojonej w najwyższym stopniu miejscowej ludności polskiej odbywa się proces, którego nie przewidziano, bo nie mogła go przewidzieć w latach niewoli, przed powstaniem państwa polskiego.

A gdy znalazła się w granicach tego państwa, tem mniej mogła przypuszczać, że utrzymywana z takim trudem, energią i poświęceniem polskość na kresach zacznie zanikać w państwie polskim. Był to zbyt wielki absurd, aby mógł przyjść komu do głowy.

Pod przyciemnioną
haczy
(Przebudzenie)
Super-
Przebudzenie
erotyczny
Dziś
w kinie „Helios”

rolna, system podatkowy, polityka szkolna i działalność starostów, z których każdy robi „wielką mocarstwową Polskę” kosztem państwa polskiego; każdy z nich „pracuje dla przyszłości”, nie widząc, że wskutek tej polityki coraz niepewniejszą staje się teraźniejszość, bo ludność polska albo ucieka, albo ukraiinizuje się, albo, zniechęcona i zrozpaczona tem, co się koło niej dzieje, zamyka się w sobie i przestaje być tym czynnikiem aktywnym i twórczym, którym zawsze była i którym powinna pozostać dla dobra państwa.

Obraz, który nakreślił mi powyżej, nie jest wcale przesadzony. Nie jest także dokładny, bo daje tylko ogólny tło, nie wdając się w szczegóły. Niemniej jednak powinien wystarczyć, aby móc odtworzyć sobie sytuację, w jakiej znajduje się polskość w województwach wschodnich, sytuacji, której absurdalności nie rozumie nikt rozumujący logicznie, sytuację, która doprowadziła do tego, że polski stan posiadania był tam przed wojną, w państwach obcych, o wiele silniejszy aniżeli teraz w państwie polskim.

Gdy wszystkie państwa nie szczędzą

Gdzie i jak obraduje londyńska konferencja rozbrojeniowa?

Pierwsze wrażenia z konferencji londyńskiej. — Siedziba obrad w królewskim pałacu St. James. — Historia i rola sal pałacowych. — Pierwszy dowcip na temat konferencji. — Niemity przypadek delegatów japońskich. — Nieudała inicjatywa niemiecka. — Niezbyt różowe horoskopy.

(Własna służba korespondencyjna)

Londyn w styczniu. Wielka konferencja rozbrojeniowa, otwarta w Londynie, otrzymała na swą siedzibę jeden z najwspanialszych gmachów londyńskich — pałac królewski St. James (św. Jakób). Oficjalne otwarcie konferencji odbyło się wprawdzie w „królewskiej galerji” Izby lordów — na właściwe jednak obrady przeznaczone zostały rozległe sale pałacu St. James. Tu, w zacisznych, i antycznych komnatach, toczą się narady poszczególnych rzeszoności. Tu w wielkiej sali tronowej odbywają się plenarne posiedzenia konferencji rozbrojeniowej. Tu wreszcie przeznaczone zostały specjalne pokoje dla licznych szeregów dziennikarzy, przybyłych ze wszystkich niemal ważniejszych stolic światowych.

Pałac St. James jest jednym z najstarszych budynków londyńskich. Od roku 1532 mieściła się tu oficjalna rezydencja królów angielskich i dopiero w roku 1809 — po katastrofalnym pożarze, który zniszczył część zamku — przeniosła się rodzina królewska do pałacu „Buckingham”. Mimo to jednak, pozostał St. James siedzibą królewską — i do dziś dnia nosi angielski dwór królewski oficjalną nazwę: „The Court of St. James”. Do tej pory również pozostał zwyczaj, że z balkonu sali tronowej w pałacu St. James ogłasza się zawsze najważniejsze wydarzenia. I tak naprzykład w roku 1919 ogłoszono stąd oficjalnie zawarcie traktatu pokojowego pomiędzy mocarstwami koalicyjnymi a Niemcami. W sali tronowej w St. James przyjmują również król angielski wszystkich zagranicznych dyplomatów, akredytowanych w Londynie. Mianowany niedawno ambasador rządu polskiego, minister Skirmunt złożył też tutaj nowe swą listy uwierzytelniające.

Oczywiście w związku z konferencją rozbrojeniową — nastąpiły w pałacu w St. James bardzo liczne zmiany. Poszczególne sale zostały przystosowane do potrzeb konferencyjnych — i zmieniły gruntownie swój wygląd. W miejscach starych, antycznych mebli — wprowadzono maszyny do pisania, biurka, szafy biblioteczne — słowem cały — nowoczesny magazyn biurowy. I nic dziwnego. Wszakże wedle dotychczasowych obliczeń trwać mają obrady rozbrojeniowe, najmniej dwa — do trzech miesięcy!

Z dawnych urzędów w pałacu St. James — pozostały jedynie liczne gatunki starożytnej broni, — która obficie zdoła poszczególnym salom zamkowym. — Stąd też powstał już pierwszy dowcip na temat konferencji. Oto bowiem twierdzą niektórzy, że broń pozostawiona została rozmyślnie, — aby przestrzec poszczególnych delegatów przed zbyt lekkomyślnym wywoływaniem sporów i nieporozumień. Każda wroga demonstracja może bowiem natychmiast być rostrzygnięta z... bronią w ręku. — Jak na konferencję rozbrojeniową — niezbyt obiecujący dowcip.

Jak już zaznaczyliśmy — inauguracyjne posiedzenie konferencji rozbrojeniowej odbyło się w galerji królewskiej Izby lordów. Niebawem przepych towarzyszył całemu ceremonjałowi. Król angielski zasiadł na złotym tronie. Poszczególni delegaci otrzymali polozane fotele. Nawet mikrofon, przez który transmitowana była powitalna mowa królewska — wykonany był ze złota. Słowem iście królewskie przyjęcie. Tylko poszczególni delegaci — ze względu na kłopoty japońskie — ukazywali się nie w galowych mundurach, lecz w czarnych żakietach.

Z pośród spraw politycznych, o których głośno mówiono w pierwszych chwilach — wysunęła się na czoło kwestja ewentualnego powołania Niemiec do prac konferencji londyńskiej. Projekt powołania Niemiec został przez jeden z dzienników londyńskich — przyczem wtajemniczeni, twierdząc, iż stało się to z inspiracji rządu niemieckiego. Koncepcja ta rychło jednak upadła — nie znalazła bowiem wśród delegatów konferencyjnych żadnego posłuchu.

Jak na razie ocenia się horoskopy konferencji rozbrojeniowej — niezupełnie optymistyczne. Pomiedzy poglądami Anglii i Stanów Zjednoczonych — oraz w dalszej linii Japonji, Francji i Włoch istnieją — jak dotąd — tak znaczne rozbieżności, że kwestja porozumienia nie wydaje się zbyt łatwą. W najbliższych jednak dniach zarysują się już dostrzeżone kontury rozpraw konferencyjnych i dopiero wówczas będzie można snuć dalsze wnioski.

Lt. Kl.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.

Dziesięćogroszowe kapelusze — Bałagan budżetowy — Pożyczka w Banku Gospodarstwa Krajowego — Subsydium dla prywatnego szkolnictwa żydowskiego — Nyggena a polityka.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia Rada Miejska na wniosek prezydenta Folejewskiego uczciła przed powstaniem pamięć byłego radnego miejskiego b. p. Izraela Bunimowicza.

Następnie została odczytana odpowiedź magistratu na interpelację P. P. S. w sprawie zatrudnienia pracowników kina miejskiego ponad normę 8-godzinna. Z odpowiedzi tej wynika, że pracownicy kina nie są wcale pokrzywdzeni.



CHRONI CERĘ, OD WIATRU I WILGOCI, ZAPOBIEGA PEKANIU SKÓRY

GLYCERIJELL

INFLANTY W OGNIU.
Pamiętnik z wielkiej wojny i rewolucji rosyjskiej.
(Przedruk wzbroniony).

8 czerwca 1916. Coraz bardziej się potwierdza wiadomość o zwycięstwach rosyjskich na froncie Galicyjskim. Większa część armji Austrjackiej rozbita. Liczą do 150.000 jeńców. Wyszli z Wabola sztab gen. Grekwa a wrócił sztab Ks. Trubeckiego. Trudno zrozumieć, jakie mogą mieć znaczenie te ciągłe zmiany, pociągające za sobą mnóstwo szkód i kłopotów.

Przyjechał Adasiowiec z Witebska. Oleczka z córką gubernatora Witebska, panną Galachow jeździła aż do Illusztu rozdawać w pierwszej linii okopów prezenty przygotowane dla żołnierzy przez komitet pań. Ładny to czyn i zauważyłam, że wywarł na oficerach dodatnie wrażenie.

Czuje się chwilami bardzo wyczerpana. Chciałabym pojechać na kilka dni odpoczynku do Kochanowicz, ale nie widzę możliwości oddalenia się od domu. Na froncie przeważa cicho. Mówią o og-

skiego za dziesięć złotych. P. Ławnik Żejmo twierdzi, że wszystko jest w porządku, uważa, że właściciele kapeluszy nie stali się żadną krzywdą, gdyż kapelusze były bezwartościowe. Dla udowodnienia swojej tezy, szef sekcji finansowej zademonstrował pięć kapeluszy, których z liczby stu użyczyć mu dla demonstracji nabywa. Obecni na posiedzeniu przekonali się, że kapelusze zamienione są w mało wartościowe. Czy jednak tylko dziewięć groszy za sztukę? Na to trudno odpowiedzieć, bo kapelusze były zgniecione, a każdy nawet najbardziej cenny kapelusze damski po dokładnym wymiętoszeniu będzie miał wygląd oplakany. Dówód rzeczowy nie był więc wcale przekonujący.

Odczytano dalej rzecz wniosków nagłych i interpelacji, po czym przystąpiono do porządku dziennego.

Na wniosek prof. Ehrenkrentza na pierwszym punkcie porządku dziennego umieszczono sprawę wyboru 2 członków sądu konkursowego nagrody literackiej z ramienia Rady Miejskiej oraz wyboru instytucji, która ma delegować 3 członków. Rada miejska wybrała na swoich reprezentantów w sądzie konkursowym p. Iwaszkiewiczową i p. Młodkowskiego oraz postanowiła, że 3 członków tegoż sądu wyznaczy Związek Zawodowy Literatów Polskich w Wilnie.

Następny punkt porządku dziennego dotyczył przeniesienia kredytu. Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, że od czasu, kiedy obecny Magistrat objął władzę, sprawy tego rodzaju są na porządku dziennym niemal każdego posiedzenia Rady Miejskiej. W wyniku tej praktyki, budżet miejski okazuje się swistkiem papieru, bez żadnego znaczenia, gdyż zmienia się go, co dwa tygodnie. Okoliczność tę zupełnie słusznie podniósł radny dr. Wygodzki, wskazując na niemożliwość stosowanego przez Magistrat przeniesienia kredytów, nie tylko z pozycji na pozycje, nie tylko z paragrafu na paragraf, ale nawet z jednego działu, na inny dział.

Inną niemożliwość gospodarki miejskiej podniósł radny prof. Komarnicki przy omawianiu następnego punktu porządku dziennego dotyczącego upoważnienia magistratu do zaciągnięcia pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego. Chodziło p. prof. Komarnickiemu o to, że magistrat stawia Radę Miejską przed faktem dokonanym.

Na poczet sum, które dopiero mają z pożyczki wypłynąć, już wydatkowane 60 proc. przeznaczanej przez B. G. K. pożyczki. Rada Miejska nie może odmówić magistratowi upoważnienia na zaciągnięcie pożyczki, jednakowoż prof. Komarnicki zwrócił się do magistratu z wezwaniem, żeby na przyszłość wydatkował pieniądze planowo.

Po krótkiej dyskusji Rada Miejska uchwaliła upoważnić magistrat do zaciągnięcia na termin 21 i pół lat pożyczki w obligacjach B. G. K. na normalną sumę 475 tysięcy złotych w złoście, z czego po zrealizowaniu obligacji miasto uzyska 380 tysięcy gotówki. Z tej sumy wydatkowane już, według informacji Ławnika Żejmy 240 tysięcy złotych.

W dalszym ciągu posiedzenia zatwierdzono wnioski Magistratu o dodatku do opłaty od elektryczności na fundusz dla bezrobotnych i o podatku od światła w lokalach rozrywkowych.

Szereg dalszych punktów porządku dziennego zajęły znowu budżety dodatkowe poszczególnych agend samorządu miejskiego. Wnioski magistratu w tych sprawach zostały uchwalone bez sprzeciwu.

Dyskusję wywołał wniosek radnych żydów o subsydium dla

KRONIKA.

Wiadomości kościelne.

— Przedłużenie Jubileuszu Nadzwyczajnego. Ojciec św. składając się do powszechnych prośb wiernych, przedłużił Jubileusz Nadzwyczajny do dnia 30 czerwca 1930 roku z odpustem zupełnym, pod temi samymi warunkami, ogłaszając drugie Miłosierdzie Lato poza Miłosierdziem Latem zwykłym. (t)

— Rozgraniczenie parafji. Dekretem Ordynarjatu Arcybiskupiego dokonane zostało ostateczne rozgraniczenie szeregu parafji, mianowicie: Soly i Węslawina — dekanatu Oszmiańskiego, Piaski, Strubińca i Roś — dekanatu Wolkowskiego. (t)

— Przesunięcia personalne. Na mocy zarządzenia J. E. ks. Arcybiskupa — Metropolity ks. dr. Henryk Hlebowicz (Wilno, kośc. W. W. Świętych, ul. Zawala 54) mianowany został Dyrektorem Archidiecezjalnym pobożnych Stowarzyszeń p. n.: „Kółka św. Terezy od Dzieciątka Jezus”. (t)

— Publiczna adoracja Najśw. Sakramentu w świątyniach wileńskich odbywa się dzień po dniu w każdym kościele Frekwencja wiernych b. znaczna.

— Kapituła Metropolitańska na ostatnim posiedzeniu swym zatwierdziła projekt wmurowania tablicy pamiątkowej ku czci s. p. biskupa Zwierowicza, która ma być umieszczona na drugim pięttrze od pomnika s. p. Arcybiskupa Ciepłaka ku wielkim drzwiom Bazyliki. Zatwierdzono również projekt tablicy pamiątkowej ku czci s. p. pralata Kurczewskiego, która zostanie umieszczona pod konsolą, podtrzymującą ambonę od środka świątyni. (t)

— Srebrne gody kapłaństwa Ks. Józef Sawicki, dziekan w Brasławiu, w roku bieżącym obchodzi dwudziestą rocznicę kapłaństwa. (t)

Sprawy miejskie.
— Sprawa usprawnienia urzędowania Magistratu. W najbliższych dniach ma być zwołane specjalne posiedzenie sekcji samorządu m. Wilna, która się zajmie sprawami dotyczącymi usprawnienia i uproszczenia urzędowania biur Magistratu m. Wilna. (d)

— Egzaminy dla sekwestratorów. Onegdaj w lokalu magistratu m. Wilna odbyły się specjalne egzaminy dla sekwestratorów miejskich.

W wyniku złożonego wypracowania z języka polskiego, 10 proc. sekwestratorów otrzymało notę niedostateczną. Zwolnieni od egzaminów byli studenci i maturzyści. (d)

Sprawy wojskowe.
— Posiedzenie komisji poborowej. We środę 29 bm. o godz. 8 rano w lokalu przy ul. Bazylińskiej 2 odbędzie się dodatkowe posiedzenie komisji poborowej dla tych wszystkich poborowych, którzy z jakichkolwiek bądź powodów dotychczas nie stawili się do przeglądu poborowego. (d)

Sprawy szkolne.
— Bursa Sw. Jadwigi S. S. Urszulanek S. J. K. przyjmuje uczenie szkół średnich na całkowite utrzymanie. Adres: Skopówka 4, tel. 1395.

— Ugi taryfowe dla młodzieży szkolnej. Ministerstwo W. R. i O. P. zawiadamiła, że ministerstwo komunikacji przyznało młodzieży szkolnej ulgi taryfowe na kolejach przy przejazdach do domów rodzinnych na ferie półroczne w okresie od 30 stycznia do 4 lutego b. r. włącznie.

Sprawy samorządowe.
— Sprawa administracji komunalnej. W dniu wczorajszym pod przewodnictwem naczelnika wydziału samorządowego Urzędu

Wojewódzkiego G. Rakowskiego odbyło się organiacyjne posiedzenie komisji wojewódzkiej dla usprawnienia administracji komunalnej (d)

Z życia stowarzyszeń.
— Walne zebranie członów Wil. T-wa Muzycznego „Lutnia” odbędzie się dziś o godz. 8 wiecz. w sali prób T-wa (A. Mickiewicza 6). Na porządku dziennym między innymi wybory do Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

— Posiedzenie naukowe Wileńskiego Tow. Lekarskiego odbędzie się we środę dnia 29 b. m. o godz. 8-jej w lokalu własnym (Zamkowa 24). Na porządku dziennym: Dyskusja w sprawie referatu dr. Rudzińskiego. Z zakładu anatomji patologicznej (I. S. B. — dr. T. Hryniewiczówna: a) kilka uwag o histologii ziarnicy złośliwej, z pokazem preparatu; b) barwienie oxydaz w leukocytach krwi metodą prof. Epsztejna; c) pokaz wątroby z dużą jamą grucieliczą. Dr. R. Luczynski: a) przypadek mieszańca ślinianki przyusznej; b) przypadek obustronnych nerek torbielowatych, z omówieniem przyczyn ich powstania; c) pokaz śledziony i wątroby z przypadkiem leukemii myelogennej. Z I kliniki chorób wewn.: dr. J. Frydman. Wartość kliniczna niektórych metod badania zawartości białka w płynach ustrojowych i jego wyliczanie.

— Z „Sokoła” Z powodu śmierci s. p. d-ha Aleksandra Grabowskiego, Zarząd Gniazda T-wa Gimnastycznego „Sokol” w Wilnie wzywa wszystkich d-hów i d-hny do stawienia się na zbiórkę w dniu 29 b. m. o godz. 4 m. 30 przy kościele św. Jakuba, celem oddania ostatniej posługi zasłużonemu d-howi. Obowiązują czapki sokole.

Kronika policyjna.
— Aresztowanie Wspólnika napadu na sklep Jagodzińskiego. Na skutek listów gończych policji śledczej m. st. Warszawy, został w dniu wczorajszym aresztowany w Wilnie u swej żony, zamieszkałej przy ul. Tatarskiej, niejaki Szczepiński, oskarżony o włamanie i obrabowanie sklepu jubilerskiego Jagodzińskiego w Warszawie. Aresztowany Szczepiński do winy nie przyznaje się. Zostanie on odesłany do Warszawy, celem przeprowadzenia konfrontacji. (d)

— Stabe odruchy działalności komunisticznej. Nocy ubiegłej miejscowi komuniści wywiesili na latarni przy ul. Zawalnej wielką płachtę czernoną z antypanstwowymi napisami, oraz rozrzućli większą ilość odezw komunistycznych na terenie miasta.

Płachtę komunistyczną policja skonfiskowała, oraz wszczęła energiczne poszukiwania za sprawcami jej wywieszenia.

Teatr, muzyka i sztuka.
TEATRY MIEJSKIE W WILNIE.
— Teatr Miejski na Pohulance.

Dzisiaj baśń groteskowa Goethego „Księżniczka chińska Turandot”. Pod kierownictwem reżyserki Zygmunty Nowakowskiej odbywają się codzienne przygotowania do wystawienia „Krakowiaków i Górali” w nowej oryginalnej koncepcji reżyserkiej.

— Teatr Miejski w Lutni. Dzisiaj Teatr Lutnia występuje z premierą głośnej sztuki znakomitego autora angielskiego Somerset Maughama „Grzesznica w wyspy Pago-Pago”.

— „Króliewicz Rak” Wobec nadzwyczajnego powodzenia jakim się cieszy baśń fantastyczno-ludowa W. Stanisławskiej „Króliewicz Rak” Dyrekcja Teatru wystawia tę sztukę, przeznaczoną dla młodzieży i najszerszych warstw publiczności w sobotę najbliższą o godz. 3-ciej m. 30 po pol. po cenach znizowanych.

— Opera w Teatrze Miejskim na Pohulance. „Jas i Malgosia” opera fantastyczna Humperdincka we wtorek 4 i środę 5 lutego ukaże się na scenie Teatru Miejskiego na Pohulance w wykonaniu najwybitniejszych sił Wileńskiego zespołu operowego, reżyseruje prof. Adam Ludwig.

POLSKIE RADJO WILNO.
Wtorek, dnia 28 stycznia 1930 r.
11,55. Sygnal czasu.
12,05. Poranek muzyki popularnej.
13,10. Komunikat meteorologiczny.
16,15. „Wielcy wirtuosi” — (Gramofon).
17,00. Audycja dla młodzieży „Czego ludzie nie wymyślą?”
17,25. „Jak nie należy mówić po polsku”.
17,45. Koncert z Warsz.
18,45. Kurs fotografii dla amatorów Jan Buihak.
19,05. Lekcja języka niemieckiego.
19,20. Transmisja opery z Katowic „Zygmunt August” T. Jotejki.

JADWIGA PLATER ZYBERK.

17) romnych przygotowaniach, o fortyfikowaniu się nadzwyczajnym z obu stron. Końca wojny nikt nie widzi.

Przed paru dniami poszłam na spacer do wioski. Stan materialny zadawalający. Nie widąc wcale nędzy, owszem wskutek zapomóg rządowych dla żon rezerwistów i znacznych zarobków nie brak pieniędzy. Niektórzy domki sobie kupili, inni kawałek ziemi. Ale zasmucił mnie bardzo i zaniepokoił stan dusz. Demoralizacja doszła do ostatnich granic. Młodzieńki nawet dziewczęta praktykują rozpustę bez opamiętania. Pełno dzieci nieprawych na każdym kroku. Jak się wychowają te dzieci wojny? Kto się nimi zaopiekuje?

22 czerwca 1916. Wciąż moje projekty wyjazdowe kończą się na niczym. Obecnie na froncie coraz niespokojniejsza. Flotylla niemiecka kilka dni temu nadeszła do Dynaburga i rzuciła na miasto 60 bomb. Ogronny bój zaważył po stronie Illusztu. Łoskot armat i karabinów maszynowych, zlewali się w jeden ryk. Pociski rzeźnicę padały na stację lüksniańska, a świst złowrogi pocisków dotatywał aż tu do nas, na ganek. Z wieczora dla odmianny, sztab kazał wypróbować ręczne granaty tuż za parkiem. Zaraz potem rozpoczął się bój zażarty około tak zwanego „Ferdynanda nosa” pod Illusztą. Armaty i karabiny

maszynowe nie milkły. O północy poszłam z Harysiem na nasz pagórek frontowy. Widok krąg oświetlony był raketami od Nitzała do Świętymy. Coraz to się zapalały nad linją bojową, opadając powoli, niby ogromne gwiazdy spadające. Niektóre rozpadały się na ogromne snopy światła. Widok wspaniały. Potęgowały wrażenie coraz to częstsze grzmoty i błyskawice. Trzaskano na wszystkie strony do rana, że o spaniu mowy nie było.

Ks. Trubecki i jego sztab bardzo są zajęci. Wciąż się zjeżdżają w Wabolu wojskowi, lub też książę jeździ do okopów. Przygotowuje się bitwa na wielką skalę. Zaszła dziś do nas po południu hr. Grabowska z mężem, córką i kilkoma oficerami. Panie te przyjechały na front, aby odwiedzić hr. Grabowskiego, służącego w 1-jej dywizji kawalerji. Panna Halina jest przesłiczna.

29 czerwca 1916. Ganek drży od wybuchów pocisków. Zapewne Niemcy ostrzelują stację lüksniańska. Rosjanie obstawili wielkokalibrowymi armatami Lüksnę i Kirup. To dopiero będzie koncert jak się paszcze szpizowe rozryczą. Verdun nadal się trzyma. Koalicji coraz wyraźniej się udaje. Z Austrią biedną już się zupełnie nie liczą. Uważają jej potęgę za zupełnie zlaną. Gdyby to samo się stało z Prusami, może pokój zawrą, nim wojska rosyjska zdążą nano-

wo zając Litwę i Koronę. Byłoby to najlepiej dla naszego wycieńczonego kraju. Wciąż mówią o jakimś ważnym wystąpieniu Rosji na rzecz Polski. Opowiadają, że jest projekt jakoby wydania W. Ks. Tatjana za Leszkę Zamoyskiego (Syna Adama Zamoyskiego) i że mają być osadzeni na tronie Polskim. W gazetach znów jest mowa, że Polacy z Ameryki wyekwipowali stutysięczną armię w celu wysłania jej do Europy przeciw Niemcom, o ile koalicja zobowiąże się nieodwołalnie wskrzesić Polskę. Czy to wszystko sen złoty? Król Polski? Zmartwychwstanie Litwy i Korony? Czy rzeczywiście ma się skończyć męka naszej Ojczyzny milej? Za rok, może przed, będzie wszystko wiadome.

Wczoraj odbyła się znowu zmiana sztabów. Całkiem nieoczekiwanie otrzymała dywizja ks. Trubeckiego rozkaz wyruszenia do Warkowa o 30 wiorst od nas. Wyjechał zrana a po południu weszła dywizja gen. Grekwa. Wolimy o wiele sztab 1-jej dywizji od sztabu drugiej. Pomimo niezwykłego rygору niektórzy oficerowie dziwne robili wrażenie. Jednak tak otwarcie jak oni okazywać sympatje niemieckie a antypatje słowiańskie, nosząc mundur rosyjski, to wprost niebywale. Często miałem wrażenie, że miałam pruskiego oficera przed sobą (D. c. n.)

Z KRAJU.

Sprawa ordynacji nieświeskiej znowu w Sądzie Okręgowym.

„Życie Nowogródzkie“ donosi: Głosna sprawa powództwa cywilnego, wniesionego przez boczną linię Radziwiłłów w sprawie ordynacji nieświeskiej, której właścicielem jest obecnie Albrecht Radziwiłł znalazła się onegdaj znowu na posiedzeniu Sądu Okręgowego w Nowogródku. Jak wiadomo przed ukończeniem tej sprawy w ub. roku zmarł powód Radziwiłł. Ponieważ w międzyczasie decyzją Sądu Grodzkiego ustanowiony został kurator ad akta w sprawie pretensji powoda do ordynacji nieświeskiej, którym została Wilhelmina Radziwiłłowa, strona powoda w osobie mec. Jamonta i mec. Jundziłły wystąpiła o wznowienie zakończonych już sprawy. Stronę prze-

ciwną t. zn. Albrechta Radziwiłła reprezentował w S. O. mec. Piotrowski. Po dłuższej naradzie S. O. w Nowogródku pozostawił te interesujące sprawę bez rozpoznania. Równocześnie z tem pełnomocnicy Wilhelminy Radziwiłłowej mec. Jamont i Radziwiłł wniesli zaskarżenie decyzji S. O. w Wilnie uchylającej ustanowienie przez Sąd Grodzki kuratora ad akta do Sądu Apelacyjnego, co jest bodaj w dziejach sądownictwa wypadkiem rzadkim. Jak więc widzimy, sprawa ta, która zdawała się już zakończona, powoli wkacza znowu na sądowniczą widownię, budząc w sferach prawniczych zrozumiałe zainteresowanie.

Czy lud prawosławny jest przeciwny zwrotowi kościołów?

Wobec żywego zainteresowania się sprawą rewindykacji kościołów w Polsce aktualną będzie rzecz przypomnieć, w jakich warunkach odzyskałem kościół w Wysocku w pow. Słonimskim w 1921 r. dnia 12 kwietnia. W miejscowości tej większość ludności była prawosławna. Mimo to zebrałem wszystkich (duchowny prawosławny wywedrował do Rosji sowieckiej w czasie wojny) i przemówiłem do nich w tonie pojednawczym, wyjaśniając ludności, że obecna cerkiew była zawsze kościołem katolickim, o czym świadczy sama budowa, że zabrany został przez Murawjewa, że ludność katolicka była srodze prześladowana i t. d. Oświadczyłem wreszcie, że od dnia w któ-

rym mowę wygłosiłem, będę w tym kościele odprawiał nabożeństwo i wykonywał wszystkie posługi kościelne. Przemowa moja trafiła im do przekonania. Zaczęli się sądzić między sobą czy oddać mi klucze do cerkwi czy nie. Nareszcie posłyszalem głosy: Jeden Bóg. Możemy modlić się również w kościele. Jeżeli był kościół — niech będzie kościół. Stróż cerkiewny na oczach całej ludności przyniósł i wręczył mi klucze zabranego kiedyś kościoła. Dlaczego rewindykacja kościoła odbyła się tak pomyślnie? Bo nie było komu podszycować ludności. Nie było agitatorów. Stosunki nasze wzajemne ułożyły się wkrótce dobrze. Prawosławni przychodzili na nabożeństwo, ja czyniłem dla nich co mogłem. I po dziś dzień zostaliśmy przyjaciółmi.

Z faktu tego wyciągam następujące wnioski. Lud prawosławny u nas nie jest przeciwnikiem zwrotu kościołów prawym właścicielom. Krzyk podnoszą jedynie duchowni prawosławni i agituja za nieoddaniem kościołom. Ks. Jan Kianiec.

Rząd płaci za wywłaszczone Kuszulewo i Puzynowice.

W depozycie Sądu Okręgowego w Nowogródku znajduje się około 1.000.000 zł. Rząd mają być wypłacony p. Umiaszowskiej i Uniwersytetowi Stefana Batorego w Wilnie jako odszkodowanie za wywłaszczone przez rząd majątki Kuszulewo w pow. nowogródzkim i Puzynowice w pow. stołpeckim na rzecz parcelacji. Majątki tworzyły poważny kompleks, poza bowiem łąkami i lasami zawierały około 1.000 ha ziemi ornej i stanowiły własność p. Umiaszowskiej. P. Umiaszowska z części swych posiadłości ustanowiła na rzecz Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie t. zw. fundację ziemlosławską i stąd uniwersytetowi przypadnie w udziale w milionowego depozytu poważna suma.

Echa zabójstwa Bohdana Kucharkowskiego.

P. mec. Jamont, który bawił w Nowogródku w sprawie powództwa cywilnego wdowy po zamordowanym przez Apanasewicza w Baranowiczach Bohdanie Kucharkowskim przeciwko poselstwu sowieckiemu w Warszawie i zbierał w tej sprawie w Nowogródku materiały, które będzie operował w postępowaniu sądowym przeciwko poselstwu sowieckiemu.

Z Polskiej Macierzy Szkolnej w Lidzie.

W niedzielę dnia 26 bież. mies. odbyło się zebranie reorganizacyjne Kola Polskiej Macierzy

Szkolnej w Lidzie pod przewodnictwem Ks. Dziekana Bojarunca. Po referacie dyrektora Zarządu Centralnego p. Ciozdy omówiono sprawę programu prac oraz wybrano Zarząd w składzie 7 osób.

Obławy na wilki.

W niedzielę 26 brn. w lasach rakowskich w rejonie Wilejki urządzono wielką obławę na wilki z udziałem oficerów i żołnierzy KOP i okolicznego ziemiaństwa. W wyniku obławy zabito 4 wilki. Równocześnie w tymże dniu odbyła się obława na wilki w pow. dziśnieńskim z udziałem wojskiem. Zabito 3 wilki oraz złapano dwa małe wilczki. (d)

Starania o kredyty siewne pow. Braślawskiego i Dziśnieńskiego.

Dowiadujemy się, iż sejmiki braślawski i dziśnieński wszczęły starania w B. P. K. i u władz celem uzyskania odpowiednich kredytów dla rolników na zasiewy wiosenne. (d)

Taryfa ulgowa przy przewoźnie drzewa i papierów.

Z dniem 1 lutego r. b. wchodzi w życie nowa taryfa ulgowa przy przewoźnie drzewa i papierów na obszarze wileńskiej dystrykcji kolejowej. Nowa taryfa dotyczy przewoźnie drzewa na przestrzeni nie mniej niż 200 km. i jest mniejsza o 30 proc. od normalnej dotychczasowej taryfy towarowej. (d)

Zagadkowe postrzelenie wywiadowcy policyjnego.

W dniu 26 b. m. rano, komendantowi posterunku P. P. w Niemenczynie doniesiono, iż funkcjonariusz służby śledczej Piotr Komar, powracający o godz. 5-ej rano ze stacji kolejowej Bzdany do Niemenczyna, zabrał i podszedł do jednego domu w sąsiedztwie Stefanowo, chcąc się zaprzytać o drogę. W czasie czego

został postrzelony w prawy bok przez mieszkańca tegoż sąsiedztwa Stanisława Makiewicza, który tłumaczy się, że Komara wziął za bandytę. Rannego funkcjonariusza przewieziono do szpitala w Wilnie. Sprawca postrzelenia został po przesłuchaniu zwolniony. (d)

Z sali odczytowej.

„Co w nas jest specyficznie ludzkiego“ omówił w ostatnim wykładzie z cyklu „O pochodzeniu człowieka“ znakomity anatom i antropolog polski, profesor Uniwersytetu Warszawskiego dr. Edward Loth. Na pierwszy rzut oka zdawać się może, iż człowiek jest czemś tak odrębnym i wyjątkowym wśród świata istot żyjących na ziemi, że potwierdzenie tego pewnika z punktu widzenia naukowego, jest już całkiem zbędne. A jednak w świetle badań naukowych sprawa ta nie przedstawia się tak dalece prosto i wyraźnie. Najwięcej danych uzyskuje nauka dzięki anatomii porównawczej. I tu się dopiero wykazuje, jak małą jest różnica pomiędzy człowiekiem a naczelnymi lub czelakształtnymi. Spotykamy się bowiem z tysiącami cech prymitywnych wspólnych dlań, natomiast cech progresywnych (charakterystycznie ludzkich) mamy stosunkowo niewiele.

Prelegent kolejno zatrzymuje się na różnicach w budowie kośćca (minimalna ilość żeber, charakterystyczna forma łopatek) mięśni (specyficznie ludzki mięsień śmiechowy przyczępienie do kości, smugi) i organów wewnętrznych (struny głosowe, wyrostek robaczkowy, który wcale nie jest organem szczytkowym, jak dotychczas mniemano). Z braku czasu i dzięki niezmiernie zawilosci zagadnienia, prelegent nie poruszył sprawy cech charakterystycznych mózgu.

Z wywodów prelegenta dowiedzieliśmy się, iż niektóre mały czelakształtne (orangutangi, gibbony) pod względem stopnia rozwoju niektórych cech filogenetycznych, stoją nawet wyżej od człowieka. Jeśli jednak wziąć pod uwagę całokształt cech progresywnych człowieka przeważają one kilkakrotnie w porównaniu z takimiż u najwyższych czelakształtnych. Prof. Loth zaznaczył w końcu, że teoria o nierówności ras ludzkich i o wyższości białej znajduje obecnie pełne potwierdzenie naukowe. B.

GIEŁDA

WARSZAWA, 27.I. (Pat.)

Waluty i dewizy:

Dolary 8,85	—8,88	—8,84
Holandja 358,30	—359,20	—357,40
London 43,37	—43,48	—43,26
Nowy York 8,899	—8,919	—8,879
telegraficzny 8,917	—8,937	—8,897
Oslo 238,16	—238,76	—237,56
Paryż 35,02	—35,11	—34,92
Szwajcaria 172,25	—172,68	—171,82
Wiedeń 125,45	—125,76	—125,14
Włochy 46,67	—46,79	—46,55
Berlin 213,04		
Gdańsk 173,40		

Papiery procentowe:

Pożyczka inwestycyjna 123—122—125
Premiowa dolarowa 73—76, 5 konwersyjna 49,75, 6, dolarowa 79,25, 8, L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego, ob. Banku Gosp. Krajowego 94, te same 7, 83,25, 8, T. K. Przem. Polskiego 81, 4, 1/2 Ziemi 49,80—49,25—49,40, 8, warszawska 70,75—71, 8, Łódź 63,25—63,65—63,50, 8, Piotrkowska 61,50, 10, Siedlec 72,25.

Akcje:

Bank Dysk. 124, Polski 183—184, Sp. Zarobk. 78,50, Sita i Światło 96, Mordziejów 15, Ostrowiec S. B. 61, Starachowice 21,50, Zieleniewski 61,50, Harbusch 101,50.

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego“.

Na Dom Dzieciątka Jezus zamiast wienca na trumnie s. p. Józef Iwanowa, Janosław Sterlo-Orlicki zł. 20, Eugenja Sterlo-Orlicka zł. 2.

Miejski Kinematograf
Sala Miejska ul. Ostrobramska 5

Od dnia 28 do 30 stycznia 1930 roku włącznie będą wyświetlane filmy:
Mary Brian, Chester Conklin i W. C. Fields. Nad program: 1. „Wyszedł żuczek na słońce“ kom. w 2 aktach. 2. **Kronika Filmowa P. A. T.** Kasa czynna od godziny 3 m. 30. Początek seansów od g. 4. Następnym program: „Z dnia na dzień“.

Od dnia 25 stycznia 1930 r. autobusy będą kursować między Wilnem a Niemenczynem według rozkładu:
Odjazd z Wilna: o 8 m. 10, 10 m. 30, 13 m. 40, 16 m. 15, 19 m. 20, 21 m. 30.
Odjazd z Niemenczyna: o 7-ej, 9 m. 20, 12, 15 m. 10, 17 m. 45, 20 m. 25.

„Góra kawalerski stan“ komedia w 8 aktach w rolach głównych Mary Brian, Chester Conklin i W. C. Fields. Nad program: 1. „Wyszedł żuczek na słońce“ kom. w 2 aktach. 2. **Kronika Filmowa P. A. T.** Kasa czynna od godziny 3 m. 30. Początek seansów od g. 4. Następnym program: „Z dnia na dzień“.

Kino „HELIOS“
Teatr ul. Wileńska 38.

Dziś Premiera! Super-Przebieg! Erotyczny! Wcielenie najładniejszej kobiecości, Czarodziejsko piękna, porywająca w grze **Wilma Banky** Jej partner ulubieniec kobiet **Walter Byron** „Pod Pręgiem Hańby“ (Przebudzenie) w najnowszej swej kreacji p. t.: Zaczynający i porywający dramat współczesny. Wieczny hymn Poezji, Miłości i Poświęcenia. Perła produkcji Amerykańskiej 1930 r. Początek seansów o godzinie 4, 6, 8 i 10.15.

„Góra kawalerski stan“ komedia w 8 aktach w rolach głównych Mary Brian, Chester Conklin i W. C. Fields. Nad program: 1. „Wyszedł żuczek na słońce“ kom. w 2 aktach. 2. **Kronika Filmowa P. A. T.** Kasa czynna od godziny 3 m. 30. Początek seansów od g. 4. Następnym program: „Z dnia na dzień“.

„Góra kawalerski stan“ komedia w 8 aktach w rolach głównych Mary Brian, Chester Conklin i W. C. Fields. Nad program: 1. „Wyszedł żuczek na słońce“ kom. w 2 aktach. 2. **Kronika Filmowa P. A. T.** Kasa czynna od godziny 3 m. 30. Początek seansów od g. 4. Następnym program: „Z dnia na dzień“.

Kino „HOLLYWOOD“
Teatr ul. Mickiewicza 46 22.

Dziś premiera! Zespół artystów światowej sławy: **Natalija Lisienko, Maria Jacobini, Gabriel Gabrio i Angiolo Ferrari** w obrazie p. t.: **„TAJEMNICA CYTADELI W DĘBLINIE“** Potężny dramat w 12 akt. z czasów panowania cara i na ziemiach polskich. Od godz. 6ej dodatkowa orkiestra **BAŁAJEK i MANDOLIN.** Początek seansów o godzinie 4, 6, 8 i 10.25 w. 2 ORKIESTRY. Bilety honorowe w dzień premiery nieważne.

„Góra kawalerski stan“ komedia w 8 aktach w rolach głównych Mary Brian, Chester Conklin i W. C. Fields. Nad program: 1. „Wyszedł żuczek na słońce“ kom. w 2 aktach. 2. **Kronika Filmowa P. A. T.** Kasa czynna od godziny 3 m. 30. Początek seansów od g. 4. Następnym program: „Z dnia na dzień“.

„Góra kawalerski stan“ komedia w 8 aktach w rolach głównych Mary Brian, Chester Conklin i W. C. Fields. Nad program: 1. „Wyszedł żuczek na słońce“ kom. w 2 aktach. 2. **Kronika Filmowa P. A. T.** Kasa czynna od godziny 3 m. 30. Początek seansów od g. 4. Następnym program: „Z dnia na dzień“.

KINO „LUX“
Teatr ul. Mickiewicza Nr. 11.

Dziś! Monumentalne arcydzieło podług powieści **WIKTORA HUGO** **Dzwonnik z Notre Dame** („Notre Dame de Paris“) epokowy dramat erotyczny w 12 akt. W rol. głównych **LON CHANEY** jako Quasimodo garbusek z Notre Dame **RUTH MILLER** i **NORMAN KERRY.**

„Góra kawalerski stan“ komedia w 8 aktach w rolach głównych Mary Brian, Chester Conklin i W. C. Fields. Nad program: 1. „Wyszedł żuczek na słońce“ kom. w 2 aktach. 2. **Kronika Filmowa P. A. T.** Kasa czynna od godziny 3 m. 30. Początek seansów od g. 4. Następnym program: „Z dnia na dzień“.

„Góra kawalerski stan“ komedia w 8 aktach w rolach głównych Mary Brian, Chester Conklin i W. C. Fields. Nad program: 1. „Wyszedł żuczek na słońce“ kom. w 2 aktach. 2. **Kronika Filmowa P. A. T.** Kasa czynna od godziny 3 m. 30. Początek seansów od g. 4. Następnym program: „Z dnia na dzień“.

HERAKLIT
BUDOWNICTWO OGNIOTRWAŁE
HERAKLITOWE
wprowadzone już szeroko w 22 państwach,
tanie, suche i b. ciepłe, łatwe i szybko w wykonaniu, o wyglądzie murewanego, wolne od myszy i robactwa, odporne na wilgoć i grzyb, niezależne od pór roku.
Wyłączne Zast. na Kr. Wsch. Firma **«HERAKLIT»** (dawn. G. PIOTROWSKI) Wilno, ul. Trocka 11, m. 9. Tigr. HERAKLIT. Tlfn. 13-96.
Subzastępcy powiatowi poszukiwani.

Tel. 697. **WĘGIEL.** Koks. Pierwszorzędnych kopalń Górnośląskich z dostawą do domu własnym taborem konnym lub samochodowym od 500 kg. D. H. Przemysłowy „MERKANT“ Sp. z ogr. odp. 14 Właśc. **L. i C. DOBUŻYŃSCY.** WILNO, ZAWALNA 16 20. Tel. 697.

WŁOSÓW WYPADANIE, ŁUPINY, ŁYSIENIE USUWA „Esencja CHINOWO-CHMIELOWA“ i „Mydło CHINOWO-CHMIELOWE“ z (Kogutkiem). Sprzedają apteki, sklepy apteczne. Główny skład Apteka **GAŚCICKIEGO**, ul. Freta Nr. 16. Wyzd. Zdr. Publ. Nr. 154.

GRY na MANDOLINIE i GITARZE przez łatwą metodę nauczą w przeciągu 1-go miesiąca z nut lub nut cyfrowych za bardzo małą opłatą. Uczą codziennie od g. 12 do 10 w. Niemających instrum. uczyć na swolch. Przygotujemy również do gry **ORKIESTROWEJ.** ADRES: ul. Sadowa 13 m 6 (w dziedzińcu) Nauczyciel muzyki **B. ALPEROWICZ.** 1424—1s

„Góra kawalerski stan“ komedia w 8 aktach w rolach głównych Mary Brian, Chester Conklin i W. C. Fields. Nad program: 1. „Wyszedł żuczek na słońce“ kom. w 2 aktach. 2. **Kronika Filmowa P. A. T.** Kasa czynna od godziny 3 m. 30. Początek seansów od g. 4. Następnym program: „Z dnia na dzień“.

STARA WIEŚ PIĘKNE PARCELE LEŚNE są zaraz do nabycia pomiędzy Otwockiem a Celestynowem. Komunikacja dogodna. Stacja kolei na miejscu w lesie. Starodrzew do 100 lat. — Działki wszystkie zalosowane od 750 m² do 3000 m². Sprzedaż na raty. Zgłoszenia i informacje: 3091-14 0 Główny Zarząd Ordynacji Zamojskiej Dział Parcelacji: Warszawa: Żabia 4, tel. 2—89.

HEMOROJDY Ciepki hemoroidalny „Varicol“ Gąsackiego (z kogutkiem) usuwają ból, swędzenie, pieczenie, krwawienie, zmniejszają guzy, żyłki — Sprzedają większe apteki. **Oszczędność przedewszystkiem!** Nagromadzone rzeczy trykotowe proszę oddawać do przerobienia do „Źródła Pracy“ — Trocka 19, lako do jedyniej pracowni trykotarskiej w Wilnie — Dorabianie podszewek do najdroższych półoczek. Jak również robotę nowych garsonek, swetrów, półoczek przyjmujemy. — Robota wykonuje się solidnie pod kierownictwem wykwalifikowanej Instruktorki

OSZCZĘDNOŚCI gotówkowe lokuje na oprocentowanie szybko i najpewniej Wileńskie Biuro Komissowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152.

LEKARZE **Dr Blumowicz** Choroby weneryczne SYPHILIS i skórne ul. WIELKA 21 (Tel. 921). Od 9—1 i 3—8. WZP63

„Góra kawalerski stan“ komedia w 8 aktach w rolach głównych Mary Brian, Chester Conklin i W. C. Fields. Nad program: 1. „Wyszedł żuczek na słońce“ kom. w 2 aktach. 2. **Kronika Filmowa P. A. T.** Kasa czynna od godziny 3 m. 30. Początek seansów od g. 4. Następnym program: „Z dnia na dzień“.

Odmrożenie. Originalna maść z krogutkiem „MROZOL“, leczy i goi rany, powstające od odmrożenia. Sprzedają apteki i sklepy apteczne.

AKUSZERKI **AKUSZERKA** Marja Laknerowa mechaniczna w województwie Warszawskim wyrabiająca cegły, dachówki, drewno do wydzierżawienia. Wiadomość u p. G. Piotrowskiego ul. Trocka 11, m. 9 od 3—6 tel. 1396. 1093-0

DZIERŻAWY Cegielnia mechaniczna w województwie Warszawskim wyrabiająca cegły, dachówki, drewno do wydzierżawienia. Wiadomość u p. G. Piotrowskiego ul. Trocka 11, m. 9 od 3—6 tel. 1396. 1093-0

W powiecie lidzkim majątek, obszaru około 200 ha, z ładnymi zabudowaniami, kompletnie zagospodarowany, w pobliżu st. kol. do sprzedania na dogodnych warunkach Wileńskie Biuro Komissowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152.

„Góra kawalerski stan“ komedia w 8 aktach w rolach głównych Mary Brian, Chester Conklin i W. C. Fields. Nad program: 1. „Wyszedł żuczek na słońce“ kom. w 2 aktach. 2. **Kronika Filmowa P. A. T.** Kasa czynna od godziny 3 m. 30. Początek seansów od g. 4. Następnym program: „Z dnia na dzień“.